

# BHP przegrało z ładunkiem

**OUG RYBNIK** *Presja okoliczności nie daje przyzwolenia na lekceważenie przepisów.*

**JERZY CHROMIK**

jchromik@gornicza.com.pl

Nawał potrzeb transportowych z dużym prawdopodobieństwem spowodował, że w sierpniu ub.r. w kopalni Jas-Mos przymknęto oczy na technicznie opłakany stan kolejki do przewozu urządzeń i materiałów. Ceną była śmierć dwóch górników. Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku zakończył ustalanie przyczyn wypadku.

Do tragedii – przypomnijmy – doszło 16 sierpnia 2010 r. na poziomie 600 Jas-Mosu. W trakcie transportu materiałów spalinową kolejką spagową doszło do niekontrolowanego stoczenia się zestawu transportowego. Wykolejona w chodniku nadścianowym kolejka uderzyła dwóch górników. Zginęli.

W ubiegłym tygodniu rybnicki OUG zakończył ustalanie przyczyn wypadku. Nadal prowadzi natomiast postępowanie, które ma określić indywidualną odpowiedzialność za poprzedzające tragedię naruszenie przepisów.

– Skala prowadzonego dochodzenia nie miała precedensu w historii mojego urzędu. Zostało przesłuchanych około 70 osób, w tym kilka wielokrotnie. W ich liczbie – ponieważ były to dociekania o dużym stopniu komplikacji technicznych, a więc wymagające sprecyzowania wielu szczegółowych wątków – w charakterze świadków przesłuchania te objęły również rzeczoznawców – mówi o jego zakresie dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku Zbigniew Schinohl.

## Świadomy hazard

– Zasadnicza konkluzja z poczynionych ustaleń jest taka, że kolejka była



FOT.: ARC

**Śmierć dwóch górników była ceną eksploatacji w Jas-Mosie kolejki w rażąco złym stanie technicznym.**

eksploatowana w nieprawidłowym stanie technicznym. Kilka osób decydowało się na tę eksploatację być może pod presją nawału rzeczy do przewiezienia. Złożyło się na nią rosnące zagrożenie pożarowe w rejonie ściany, gdzie funkcjonowała kolejka. Tak więc jednocześnie trzeba było zadowolić pod względem transportowym kilka oddziałów oraz dostarczyć rozmaite materiały konieczne w profilaktyce przeciwpożarowej. Wiele osób, mając świadomość nieprawidłowego stanu technicznego kolejki, mimo to decydowało się więc na jej eksploatację – wyjaśnia dyrektor Schinohl.

Na obecnym etapie postępowania finalizowane są wnioski o ukaranie osób, uczestniczących w naruszeniu przepisów. Dyrektor Zbigniew Schinohl wyjawiał, że obejmą one 23 pracowników kopalni z rozmaitych szczebli drabiny zawodowej, od osób kierownictwa zakładu począwszy, po

przez dozór, po pracowników ze stanowisk robotniczych.

## Nie będzie pobłażliwości

Natychmiast po ogłoszeniu wniosków rybnickiego OUG zareagował na nie zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Oświadczył, że w kopalni podjęto po wypadku szereg działań technicznych i organizacyjnych, mających na celu poprawę bezpieczeństwa i uniknięcie podobnych zdarzeń w przyszłości. Kolejne działania mają zostać wszczęte po dokładnym zapoznaniu się z wnioskami OUG po zakończeniu dochodzenia w tej sprawie.

– Nie będzie też pobłażliwości w kwestiach personalnych. Zostaną wyciągnięte konsekwencje w stosunku do osób, które dopuściły się zaniedbań i naruszenia dyscypliny – stanowczo zapowiedział Jarosław Zagórowski, prezes zarządu JSW SA.